

Koncert laureatów konkursu gwar

Data publikacji: 9.01.2015 14:00

To była już 11 edycja konkursu Gwar Po cieszyńsku po obu stronach Olzy. 7 stycznia w sali Domu Zarządu Głównego PZKO przy ul. Bożka w Czeskim Cieszynie zorganizowano Koncert finałowy połączony z uroczystym wręczeniem nagród, dyplomów i medali.

Na koncercie nie zabrakło ważnych gości, jak prezesa Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno Oświatowego w RC Jana Ryłki, zastępcy Burmistrza Miasta Czeski Cieszyn Gabrieli Hřebačkovej, jak i przedstawicieli współorganizatorów tegorocznej edycji konkursu, czyli Domu Narodowego w Cieszynie, który reprezentowała Agnieszka Pawlitko. Byli także przedstawiciele Górnośląskiego Oddziału Stowarzyszenia Wspólnota Polska w Katowicach Stefan Gajda, oraz Adam Cekiera.

Koncert prowadził prezes Sekcji Ludoznawczej PZKO Leszek Richter i Magdalena Ćmiel, również z Sekcji Ludoznawczej. Uświetnił go występ kapeli Bukón z Jabłonkowa, która, jak podkreślał prezes, zagrała za najtwardszą walutę – za „Bóg zapłać”.

W ramach części artystycznej uświetniającej program koncertu laureatów wystąpili też laureaci chorzowskiego konkursu prezentując gwary Górnego Śląska. - **Recytatorzy z Polski występowali na wszystkich 11 edycjach konkursu gwary. W tym roku chcemy, żeby gwara zaolziańska docierała dalej, na Śląsk w okolice Chorzowa, bo stamtąd jest grupa dzieci które brały udział w tamtejszym konkursie gwary w ramach akcji promuj Śląsk** – mówił Stefan Gajda zapraszając laureatów naszego konkursu, by w listopadzie wystąpili na tym chorzowskim.

Konkurs patronatem objęła Konsul Generalny RP w Ostrawie Anna Olszewska, medialnym miesiąc PZKO Zwrot. Eliminacje odbywały się na prawym brzegu Olzy, w COK Dom Narodowy, o czym pisaliśmy w artykule [Gwarowa uczta](#).

Warto podkreślić, że na konkurs napłynęło 150 zgłoszeń z obu stron Olzy, wystąpiło 215 dzieci z 50 placówek edukacyjnych i kulturalnych. Oceniało ich jury w składzie dr Jadwiga Wronicz, językoznawca, pracownik Instytutu Języka Polskiego PAN, rodem z Koniakowa, Jadwiga Palowska, kierownik zespołów folklorystycznych w Karwinie-Fryszacie, Adam Cekiera, przedstawiciel Górnośląskiego Oddziału Wspólnota Polska z Katowic i Leszek Richter, prezes Sekcji Ludoznawczej PZKO. Po wysłuchaniu wszystkich recytacji jury wybrało najlepszych, a także podzieliło się uwagami. Znalazły się wśród nich takie kwestie, jak zalecenie zwracania szczególnej uwagi na dobór tekstu odpowiednio do wieku dziecka czy ucznia. Wykonujący powinien dokładnie rozumieć treść wykonywanego tekstu, dbać o poprawność interpretacyjną oraz intonację, bez zbędnych gestykulacji, pamiętać o tym, by wymowa i akcent były zgodne z zasadami języka danego subregionu gwary cieszyńskiej. - **Jury zaleca też, by sięgać po teksty gwarowe z całej skarbnicy cieszyńskiej literatury gwarowej, a nie tylko wybranych autorów** – podkreśliła Magdalena Ćmiel wyjaśniając, że w tegorocznym konkursie aż 63 razy pojawiały się wiersze Wandy Mider. - **Jury zaleca także, aby opracowywać nowe teksty na podstawie przekazów członków społeczności lokalnej. Warto także dbać o autentyczność stroju regionalnego i pamiętać o tym, że najważniejsze w całym konkursie jest upowszechnianie gwary i prezentacja autentycznego stroju.**

- **Ilość uczestników świadczy o tym, że ciągle zainteresowanie gwarami jest duże i to bardzo cieszy** – mówiła witając laureatów oraz tych, którzy przyszli ich wysłuchać prof. Jadwiga Wronicz. Zauważyła też, że cieszyńskie jest regionem, gdzie ludzie się nie wstydzą mówić gwarą. - **Bo niestety na większości obszarów Polski ludzie nawet jeżeli znają gwarę, to mówią nią tylko między sobą. A wystarczy tylko że ktoś obcy się pojawi, to natychmiast się nie przyznają, że umieją mówić gwarą i w ogóle nie odzywają się w języku swoich rodziców, dziadków. A my jesteśmy w tej dobrej sytuacji, że ludzie tutaj wiedzą, że jak se po naszymu rządzą, to se pięknie rządzą. To jest ważne i to było też słyhać w tym konkursie, z czego się cieszę. Cieszę się również z tego, że bardzo dobrych tekstów pisanych gwarą przybywa** – dodała.

Głównym punktem programu były występy laureatów I i II miejsc (wyniki podawaliśmy [TUTAJ](#)), a także uroczyste wręczenie im nagród. Oprócz nagród rzeczowych i dyplomów laureaci otrzymali oryginalne medale zrobione przez ustrońskich rzemieślników Beatę i Andrzeja Malców z kości wołowych.

- Ideą konkursu od początku jest promocja, popularyzacja i upowszechnianie gwar cieszyńskich wśród młodych, a tym samym między ich tatami, starzykami, aby pamiętali o tym, że z dziećmi trzeba mówić po naszymu. Bo od kogo, jak ni od tatów, od starzyków się mają tej naszej pięknej gwary nauczyć – mówi prezes Sekcji Ludoznawczej PZKO Leszek Richter oceniając poziom uczestników konkursu bardzo wysoko. – Było z czego wybierać i widać, że rektorom i rodzicom, kierzy te dziecka przirichtowujom naprawdę zależy. I co było też dzisiaj widać, te dziecka miały niesamowitą radość a frajdę z tego, że tu mogły wystąpić. Ni miały nasmolone gymby, że tu nusiały przjechać popołudniu. Z nich porostu emanowała radość, że się tutaj mogą zaprezentować.

Jedynym bodaj uchybieniem, na które zwrócił uwagę ludoznawca to niedostosowanie u niektórych uczestników konkursu tekstu do wieku dziecka. – **Niekiedy dziecka z przedszkola mówiły teksty o obrzędowości rodzinnej typu wiesieli czy pogrzeb i to do tego dziecka absolutnie nie pasowało, często też dziecko nie wiedziało, o czym mówi, co było widać. Wysoko cenimy teksty opisujące obrzędowość rodzinną, doroczną, rzemiosło. Ale nie zamykamy się w skansenie. Wysoko cenimy także teksty współczesne, jak na przykład pani Szuścik (z Zebrzydowic), kiera w sposób bardzo błyskotliwy kontrapunktuje to, co je dzisiaj z tym dawniejszym żywobycim. Jej teksty są żywe, te dziecka wiedzą, o czym mówią, i pani Ewelina wie, o czym pisze – mówił prezes pełny optymizmu w kwestii zachowania gwar Śląska Cieszyńskiego.**

(indi)